VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 146)**

z dnia 12 czerwca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 146)

12 czerwca 2019 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druk nr 3388).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jakub Adamski** prawnik „Ius et Sport" Stowarzyszenie Prawa Sportowego, **Mariusz Kańkowski** dyrektor biura prasowego Ligi Futbolu Amerykańskiego.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Lichocki**, **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Witam serdecznie wszystkich na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w dniu dzisiejszym. Za listą obecności stwierdzam kworum. Stwierdzam przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji wobec braku zastrzeżeń posłów. W imieniu pań i panów posłów chciałbym powitać zaproszonych gości, z panem ministrem Janem Widerą na czele, panią dyrektor Anną Kuder, panią dyrektor Joanną Olszewską, panią Joannę Markowską z Polskiego Komitetu Olimpijskiego, nie widzę pana Szeligi. Witam pana dyrektora Nowaka z ministerstwa i pozostałe osoby, które będą pracowały z nami w dniu dzisiejszym.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie – druk nr 3388. Czy do porządku obrad są uwagi posłów? Nie słyszę. stwierdzam przyjęcie porządku dziennego bez zmian. Przechodzimy do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie – druk nr 3388. Projekt przedstawi minister sportu i turystyki. Otwieram pierwsze czytanie. Proszę o prezentację projektu ustawy przez pana ministra Jana Widerę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, projekt ustawy o zmianie ustawy o sporcie dotyczy tworzenia nowych polskich związków sportowych. W obecnym stanie prawnym jednym z dokumentów składanych wraz z wnioskiem o utworzenie nowego polskiego związku sportowego jest zaświadczenie o przynależności do międzynarodowej federacji sportowej działającej w sporcie olimpijskim, paraolimpijskim lub innej uznawanej przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski zgodnie z art. 11 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 roku. Rozwiązywany problem dotyczy niewystarczającego obecnie kryterium tworzenia pzs w sportach nieolimpijskich, które uniemożliwia tworzenie tego rodzaju osób prawnych dla części dobrze zorganizowanych związków sportowych nieposiadających odpowiedniej przynależności do organizacji międzynarodowych, o których mowa w art. 11 ust. 2 pkt 4 ustawy o sporcie. Chodzi o przynależność do MKOl. Należy mieć także na uwadze, że władze publiczne powinny popierać rozwój kultury fizycznej, co powinno przybierać formę zorganizowaną i bezpieczną dla osób uczestniczących. Powyższe pozwoli m.in. na zwiększenie bezpieczeństwa zawodników uczestniczących we współzawodnictwie sportowym, organizowanym przez pzs, uzyskujące w konsekwencji status polskich związków sportowych ze względu na objęcie ich rygorami ujętymi w ustawie o sporcie.

Projektowane rozwiązanie ma na celu wprowadzenie dodatkowej przesłanki, której spełnienie umożliwiłoby podmiotom nie spełniającym dotychczas warunków przynależności do międzynarodowej federacji sportowej działającej w sporcie olimpijskim lub paraolimpijskim lub innej uznanej przez MKOl na skuteczne ubieganie się o status polskiego związku sportowego. Zakłada się, że minister właściwy do spraw kultury fizycznej w drodze rozporządzenia będzie mógł określić, biorąc pod uwagę aktywny udział w systemie walki z dopingiem poprzez posiadanie aktualnego porozumienia ze światową agencją antydopingową, biorąc pod uwagę zasięg działania, w tym funkcjonowanie struktur organizacyjnych na trzech kontynentach, liczbę federacji krajowych zrzeszonych w federacji międzynarodowej itp., popularność, medialność, poziom rozwoju danego sportu na danym kontynencie, wykaz międzynarodowych federacji działających w innych sportach niż wskazanych w art. 11 ust. 2 pkt 4 ustawy o sporcie w dotychczasowym brzmieniu, przynależność do których umożliwi ubieganie się o utworzenie polskiego związku sportowego po spełnieniu pozostałych wymogów wniosku ujętych w art. 11 ustawy o sporcie. W tym celu postuluje się znowelizowanie art. 11 ust. 2 pkt 4 ustawy o sporcie poprzez wprowadzenie możliwości przedstawienia przez podmiot ubiegający się o utworzenie polskiego związku sportowego zaświadczenia o przynależności do międzynarodowej federacji sportowej ujętej w wykazie zawartym w rozporządzeniu ministra sportu i turystyki, którego wydanie przewiduje projektowany art. 11 ust. 2a ustawy o sporcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów o zgłoszenia. Pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):

Dzień dobry państwu. Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym poprosić szanowną Komisję i ministerstwo, skoro rozpoczynamy pracę nad ustawą o sporcie i będą wprowadzane zmiany, aby rozszerzyć ją o temat, który poruszałam na poprzednich posiedzeniach Komisji sportu – o przynależność bierną i czynną członków polskich związków sportowych. Mam przygotowany projekt, jak powinny brzmieć artykuły zmian i jeśli by państwo zechcieli, mogę to odczytać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Wydaje mi się, że poprawki pani poseł będą wybiegały poza obszar przedłożenia. To nie będzie zgodne z konstytucją. W związku z tym oczywiście może pani odczytać, aby pan minister mógł zapoznać się z poprawkami, gdyż mogą być przedmiotem inicjatywy ministerialnej, komisyjnej lub poselskiej. Rozmawiamy szeroko o ustawie o sporcie.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):

W art. 1 w ustawie z dnia 25 czerwca 2010 roku o sporcie po art. 8 dodaje się art. 8a w brzmieniu: „1) Członkowie związku sportowego są zobowiązani w szczególności do: aktywnej działalności na rzecz rozwoju i podnoszenia poziomu w danym sporcie, czynnego uczestnictwa w realizacji celów związku sportowego, przestrzegania statutu oraz wydanych na jego podstawie przez władze związku sportowego przepisów; 2) Nowoprzyjęty członek polskiego związku sportowego uzyskuje statut członka tymczasowego (członkostwo tymczasowe). Członek tymczasowy korzysta z praw członka, z wyłączeniem czynnego i biernego prawa wyborczego oraz głosu stanowiącego na walnym zgromadzeniu członków; 3) Członkostwo tymczasowe przyznawane jest do czasu potwierdzenia przez zarząd związku sportowego w drodze uchwały faktu aktywnej działalności członka tymczasowego na rzecz rozwoju i podnoszenia poziomu w danym sporcie przez członka tymczasowego oraz czynnego uczestnictwa w realizacji celów danego związku sportowego, nie dłużej jednak niż na 3 lata; 4) Od uchwały zarządu odmawiającej potwierdzenia uzyskania członkostwa w związku sportowym przysługuje odwołanie do walnego zgromadzenia członków”.

Art. 2 pkt 1: „Przepis art. 8a ustawy zmienianej w art. 1 nie ma zastosowania do członkostwa w związku sportowym nabytego na podstawie przepisów dotychczasowych. Przepis art. 8a ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą stosuje się

do postępowań o nabycie członkostwa w związku sportowym rozpoczętych po dniu wejścia w życie ustawy". Art. 3: „Ustawa wchodzi w życie po upływie od dnia ogłoszenia".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, aby podpisała pani ten wniosek – tak to nazwijmy roboczo – i złożyła go do prezydium. Będziemy go badali. Bardzo proszę kolejnych posłów o zgłoszenia. Głos zabiorę ja. Wysoka Komisjo, wielce szanowni państwo, w zasadzie jak państwo widzą ta zmiana nie jest rozległa, ale fundamentalna. Pracowałem nad ustawą w 2010 roku i wiem jaka była jej filozofia i uzasadnienie. To była nowa ustawa. W zasadzie określała nowe relacje i podział w sporcie dość czytelnie. Regulowała tylko te stowarzyszenia i związki sportowe, które uznaliśmy za strategiczne dla polskiego sportu. To były te, które reprezentują sporty olimpijskie lub paraolimpijskie albo te, które są uznawane przez MKOl. To była zasada, którą przyjęliśmy – że obowiązkiem państwa jest dbanie o te sporty w pierwszej kolejności. Była oczywiście dyskusja o tzw. związkach nieolimpijskich, które traciły przywilej bycia związkiem na prawach monopolu państwa. Te związki mają prawo zwracać się do ministerstwa, a on, na mocy ustawy z 2010 roku, te uznawane za polski związek sportowy obejmuje opieką finansową. Oczywiście wielkość finansowania zawsze jest w gestii ministra i jego strategii, ale tak mniej więcej prosto było to ułożone.

Odbyliśmy długie debaty na ten temat, co robić ze związkami, które nie są olimpijskimi. Wtedy, jak i przy nowelizacjach tej ustawy – nie tak fundamentalnych jak ta poprawka – mówiliśmy o szukaniu rozwiązania w postaci tzw. rejestru B. Tak nazwaliśmy roboczo te wszystkie związki sportowe, które zaczęły działać po wprowadzeniu nowej ustawy jako stowarzyszenia w rozumieniu prawa, ze wszystkimi prawami i obowiązkami zapisanymi w ustawie o stowarzyszeniach. Wiedzieliśmy, że będą one w miarę możliwości i strategii wspierane przez MSiT. Taki wykaz B i formowanie współpracy między ministerstwem, a tymi stowarzyszeniami miało być wypracowane. Rozumiem, że do tej pory do końca się to nie udało, choć te stowarzyszenia są finansowane na mocy rozmaitych konkursów. Nie jest tak, że ministerstwo odwróciło się od tych sportów zupełnie. Mogą mieć walory rekreacyjne, upowszechniania kultury fizycznej. Ta zmiana ma charakter fundamentalny. Przewraca ustawę z 2010 roku do góry nogami i dlatego wzbudza moją wątpliwość i daleko idącą ostrożność co do jej przyjęcia.

Nie chcę o tym mówić, ale czytali państwo opinię Biura Analiz Sejmowych o tym, że ta uznaniowość, nie idzie od dołu, nie ma wniosku od stowarzyszenia, które chce być pzs, ale minister wydaje sam rozporządzenie po rozeznaniu – nie wiemy jakim – że dana federacja międzynarodowa jest uznawana przez ministra. Wtedy te dyscypliny mogą zwrócić się do ministra, aby uznał ich stowarzyszenia za pzs. Oczywiście na końcu, mimo iż minister ma wykaz, decyduje o tym, czy się zgadza na taką zmianę, czy nie. To według mnie niedobre reakcje prawne i zbyt daleko idąca uznaniowość. Jest ona niedobra i niezdrowa dla tych wszystkich stowarzyszeń, które reprezentują jakiś sport i są zawarte w wykazie B. Opinie merytoryczne BAS delikatnie to sugerują. Nie wiem, jak miałoby to funkcjonować, ale jeśli wejdzie w życie, spowoduje spory bałagan.

Mój głos jest bardzo ostrożny. Wnioskuję o rozważenie możliwości wycofania się z tych fundamentalnych zmian. Panie ministrze, wydaje mi się, że teraz musimy podjąć decyzję, albo utrzymujemy filozofię ustawy z 2010 roku, albo nie. Rozumiem, że to co przyjęliśmy w 2010 roku nie jest krytykowane. Bierzemy pełną odpowiedzialność za to, że wprowadzamy pewne obostrzenia w związkach, narzucamy kadencyjność, mówimy o fair play i dopingu. Jest tam szereg obowiązków, które polskie związki sportowe muszą spełniać. Jeśli państwo i wasz rząd uważają, że trzeba od tego odejść, lepszym rozwiązaniem wydaje się uznanie wszystkich związków, nawet takich jak Liga Ochrony Kraju. Do 2010 roku była ona polskim związkiem sportowym, podobnie jak Polski Związek Wędkarski. To trochę relikt PRL. Minister Giersz był osobą, która tę filozofię prezentowała i przekonała nas do tych zmian. Związki te mają swoje działalności gospodarcze i nie były zainteresowane pozostawaniem w strukturach i utrzymaniem statusu pzs.

Uważam, że trzeba się zdecydować – albo pozostajemy z tym, co jest i pracujemy nad rejestrem B i porządkujemy dla nich pewne rzeczy, albo robimy co innego. Pan mini-

ster słusznie mówił o kwestiach bezpieczeństwa i dopingu. To trzeba byłoby wprowadzić do tego rejestru B. Jeśli te związki brałyby pieniądze od państwa w jakiejś formule, możemy to zawrzeć z nimi w umowach. Łamanie prawa dopingowego w tych sportach równoznaczne jest z kadencją na kolejne lata i ubieganiem się o środki publiczne. Nie tylko państwowe, ale szeroko rozumiane, samorządowe. To może być wystarczające narzędzie, aby fair play był również w stowarzyszeniach, które nie są polskimi związkami sportowymi. Prosiłbym jeszcze o analizę i czas na to, aby dodatkowo zastanowić się nad lepszym, bardziej dojrzałym narzędziem. Nie chcę być złośliwym, ale to tak, jakby minister wymyślił sobie, że dla jednego podmiotu karate – a związków karate jest w Polsce kilkanaście – należy zrobić zmianę punktową w ustawie. Do tego to się sprowadza. Robi się wyrwę, która według mnie ma charakter fundamentalny i odchodzi od ducha ustawy z 2010 roku. Wtedy zdecydowaliśmy się na ten ruch. Uzasadnienie było bardzo czytelne, tak jak dziś przedstawiam – to jest ta granica. My tu regulujemy, a wszystkie związki, które działają komercyjnie, są istotne, ale z punktu widzenia państwa nie są strategiczne, mają nieco większą wolność, nie narzucamy im tych wszystkich obostrzeń, bo działają w innym charakterze. Tak to przyjęliśmy. Moje pytanie w tej dyskusji – czy pan minister nie podziela tych wątpliwości?

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Kazimierz Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, niewątpliwie uwagi pana przewodniczącego w jakimś stopniu są zasadne. Nawiązuje on do historii tworzenia ustawy o sporcie. Jeśli wsłuchamy się w to, co powiedział pan minister i popatrzymy na sport inaczej, będzie lepiej. Nie zakładam, że jakikolwiek minister – działający obecnie, wcześniej czy później – będzie działał w sposób nieuczciwy. Przypuszczam, że każdy minister ma na celu dobro tych, którzy uprawiają sport. Są różne dyscypliny, które nie są sportami olimpijskimi. W jakimś stopniu te osoby są wykluczone z możliwości udziału w podziale środków budżetowych. Z drugiej strony problem nadzoru nad dopingiem się zwiększy. Obie kwestie mamy na uwadze. Uwagi pana przewodniczącego są zasadne, ale pan minister przedstawiając ten projekt ustawy na pewno kierował się dobrem sportu i wszystkich, którzy go uprawiają, w tym sportów nieolimpijskich. Dlatego proponuję, abyśmy procedowali, pomimo tych uwag.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję. Były pytania. Czy może się pan do nich odnieść, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, biorąc pod uwagę pewne zagrożenia, o których mówił pan przewodniczący, uważamy, że to szansa dla wielu polskich związków sportowych. Traktujemy to jako drugi filar w naszej pracy. Pierwszym, priorytetem, są sporty olimpijskie i nikt tego nie zmieni. Proszę zwrócić uwagę, że dziś stoimy przed faktem, iż kilka znaczących związków sportowych prawdopodobnie straci ten status, jeśli nie wprowadzimy ustawy. To polskie związki sportowe, które cieszą się ogromną popularnością w kraju. Mało tego – ich zawodnicy zdobywają medale na mistrzostwach Europy i świata. Podam tu przykład Polskiego Związku Jujitsu, Polskiego Związku Kendo, Polskiego Związku Kickboxingu. Jest też wiele innych. Proszę się nie martwić, że po wprowadzeniu tej ustawy powstanie w Polsce 20-50 nowych związków. Przedstawiłem wymagania, jakie są przed nimi stawiane. Spowodują one, że to nie będzie tak bardzo uznaniowe. Będzie jedynie zaakceptowanie przez ministra tych związków, które szeroko działają w Polsce i chcą rozwijać kulturę fizyczną wśród dzieci i młodzieży i stworzyć warunki dla nich, aby mogły dalej bezpiecznie funkcjonować, rozwijać się, korzystać ze stypendiów i nagród. Uważamy, że w pierwszych latach regulacji może powstać średnio 4-6 nowych związków sportowych. Dla budżetu państwa to nie będą duże koszty. Średnia kwota ze środków budżetowych przeznaczana na polski związek nieolimpijski to 500 tys. zł. Nie są to tak duże kwoty, które spowodowałyby zachwianie równowagi finansowej w ministerstwie. Ta kwota pozwoli związkowi stworzyć struktury, które pozwolą mu sprawnie i bezpiecznie rozwijać się dla społeczeństwa i kraju.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Masłowski.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście możemy zatwierdzić lub odrzucić każdy projekt ustawy lub nowelizacji jako posłowie lub członkowie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, ale bardzo interesuje mnie opinia strony społecznej. Chciałbym prosić pana przewodniczącego o udzielenie głosu przedstawicielom strony społecznej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Już udzielam głosu stronie społecznej. Reprezentuje ją zarząd Ligi Futbolu Amerykańskiego? O to chodziło, panu posłowi?

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Ogólnie wszyscy, spoza Komisji. Bardzo mnie interesuje co osoby spoza Komisji sądzą o tym projekcie ustawy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Mamy jednego przedstawiciela, spoza Komisji, spoza urzędów.

Dyrektor biura prasowego Ligi Futbolu Amerykańskiego Mariusz Kańkowski:

Chciałem powiedzieć, że nasza sytuacja jest trochę skomplikowana, jeśli chodzi o Ligę Futbolu Amerykańskiego. Nasz sport nie jest olimpijskim i to na pewno nie ułatwia nam sprawy. Gdybyśmy dostali szansę powołania związku sportowego w naszej dyscyplinie, która w Polsce jest już od 14 lat, rozwijamy się, mamy patronat ambasady Stanów Zjednoczonych, programu wieloletniego „Niepodległa". Mamy 2,5 tys. zawodników. Pokazuje to, że nasz sport jest coraz bardziej rozpoznawalny, coraz więcej mamy ludzi na trybunach. Myślę, że ustawa, o której rozmawiamy jest warta przemyślenia, aby dać szanse dyscyplinom, które może nie są bardzo zakorzenione w świadomości wielu osób, bo nie są dyscyplinami olimpijskimi. Karate czy jujitsu to sporty, które możemy oglądać na olimpiadzie co cztery lata. Futbol amerykański skorzystałby z możliwości utworzenia związku sportowego w naszej dyscyplinie, m.in. dzięki utworzeniu reprezentacji Polski. To pozwala zbudować większe zainteresowanie naszą dyscypliną. Tak jak rozmawialiśmy, wiązałoby się to ze wsparciem finansowym, nie ma co ukrywać. Dla takiego sportu, jak my, dzięki wspomnianym kwotom moglibyśmy zrobić wiele dla szkolenia dzieci i młodzieży. W naszej dyscyplinie szkolenie zaczyna się od 8 roku życia. Takie wsparcie i możliwość utworzenia związku, wprowadzenia ustawy, ułatwiłoby nam życie. Nie mówię tylko o futbolu amerykańskim. Jest kilka dyscyplin, które by na tym zyskały i miały możliwość wprowadzenia pomysłów, których jest wiele. Możliwości fizyczne i ludzkie są ograniczone. Przede wszystkim chciałbym zaapelować o to, aby pomyśleć nad wprowadzeniem ułatwienia zakładania związków sportowych w takich dyscyplinach jak np. futbol amerykański. Z tego co wiem, jest dość sporo dyscyplin, które nie mają związku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Myślę, że bardzo wiele. Czy ktoś jeszcze ze strony społecznej jest na sali? Nie słyszę zgłoszeń. Proszę o wstępną opinię Biura Legislacyjnego? Proszę bardzo

Prawnik „Ius et Sport" Stowarzyszenie Prawa Sportowego Jakub Adamski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jakub Adamski – Stowarzyszenie Prawa Sportowego „Ius et Sport". Krótko przedstawię opinię stowarzyszenia w zakresie tego projektu. Ograniczę się tylko do pkt 2 ustawy, bo to jedyna istotna zmiana, a pozostałe mają charakter techniczny. Uważamy, że potrzeba wprowadzenia możliwości tworzenia polskich związków sportowych dla dyscyplin nieolimpijskich istnieje, nie tylko dlatego, że te związki będą miały ułatwioną możliwość pozyskiwania funduszy. Spojrzałbym na to trochę naiwnie, od strony obywateli, którzy uprawiają daną dyscyplinę. Zwracam uwagę, że o ile może nie są to te same liczby co w siatkówce i piłce nożnej, w przypadku futbolu amerykańskiego możemy liczyć fanów i zawodników w Polsce w tysiącach.

Druga kwestia – utworzenie polskiego związku sportowego na podstawie ustawy o sporcie pozwoli na zinstytucjonalizowanie danej dyscypliny, zwłaszcza w przypadku tych niszowych. Oprócz dostępu do prawa do uprawiania sportu, co jest zdecydowanie trudniejsze w niezinstytucjonalizowanym sporcie, pozwoli to na nakładanie przez związek pewnych warunków brzegowych co do bezpieczeństwa, rozwoju sportu młodzieży. W tym względzie zdecydowanie zgadzamy się z ministerstwem.

Jeśli chodzi o respektowanie zasad antydopingowych, to bardzo interesujące. Wydaje się, że zdecydowanie łatwiejsze dla egzekucji z perspektywy państwa jest przeniesienie tego do sfery administracyjno-prawnej, niż do sfery umów cywilnoprawnych ze stowarzyszeniami. Jeśli przedstawiciele danej dyscypliny nie będą chcieli założyć związku sportowego na podstawie ustawy o sporcie, ale kontynuować uprawianie sportu amatorsko, jako stowarzyszenie, nadal będą mogli to robić. Przynajmniej do czasu, gdy konkurent w środowisku nie zdecyduje się założyć związku. Wtedy, jak przypuszczam, będzie możliwość, aby wszyscy wstąpili do tego związku. Taki jest obowiązek wynikający z ustawy. Dalej, zgodnie ze statutem, który jest kontrolowany przez ministra, musi być możliwość demokratycznego zarządzania przez członków związku tymże związkiem. Zwracam też uwagę, że dotychczasowa regulacja pozostawia wykaz sportów olimpijskich poza rękami państwa. To sprawia, że po części nie kontrolujemy co jest w naszej ustawie. MKOl to stowarzyszenie prawa szwajcarskiego, co do którego imperium prawo Rzeczpospolitej nie działa. Nie mamy możliwości decydowania co jest sportem lub nie. Dlatego należy pozytywnie spojrzeć na propozycje ministra.

Chciałbym jeszcze odnieść się do przesłanek opisanych w ust. 2a. Wysoka popularność, poziom rozwoju danego sportu, zasięg działań międzynarodowej federacji – to może zrodzić problemy. Podam przykład futbolu amerykańskiego. W Polsce środowisko jest podzielone. Są dwie organizacje i obydwie mogłyby zgodnie z projektem złożyć wniosek i być uznane za spełniające przesłanki. Proszę o wypowiedź w tej sprawie i wyjaśnienie, bo z mojej perspektywy to wygląda tak, że obydwie mają za swoimi plecami jakąś federację międzynarodową i wszystko zależy od decyzji ministra, która mu się wyda bardziej wiarygodna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Powiem coś panu. Mam nadzieję, że ma pan tę opinię na piśmie.

Prawnik „Ius et Sport" Stowarzyszenie Prawa Sportowego Jakub Adamski:

Nie przy sobie, ale możemy dostarczyć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Bardzo proszę to zrobić. Powiem panu tak – minister sportu i turystyki nie ma wpływu na wiele, nawet na to, że UEFA czy FIFA wprowadzą zmiany w regulaminach, nowe przepisy. To dzieje się w Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych, Australii, na Kubie, gdziekolwiek ta dyscyplina ma swoją centralę. Takimi argumentami pan mnie nie przekona. Mam pytanie do przedstawiciela Ligi Futbolu Amerykańskiego? W jakiej federacji międzynarodowej jesteście zrzeszeni?

Dyrektor biura prasowego LFA Mariusz Kańkowski:

Nie jesteśmy jeszcze członkiem federacji międzynarodowej, bo Liga Futbolu Amerykańskiego istnieje dopiero od grudnia 2017 roku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Proszę pana, nie macie więc szans na zostanie związkiem. Według mnie MKOl otwarty jest na współpracę z wieloma sportami. Futbol amerykański kreuje się na świecie jako bardziej komercyjny.

Dyrektor biura prasowego LFA Mariusz Kańkowski:

W Stanach bardziej komercyjny, a w Europie trochę inaczej się rozwija. Chciałbym rozwinąć jedną myśl.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Musicie stworzyć federację międzynarodową. Pierwszą rzeczą, którą musicie zrobić – co wam doradzam – to budowanie tego sportu w określonym etosie. Wtedy wasza apli-

kacja do MKOl byłaby poważnie rozważona. Spełniacie pewne kryteria. Otwarcie tej ustawy na dzień dzisiejszy państwa lidze nic nie daje.

Dyrektor biura prasowego LFA Mariusz Kańkowski:

Chciałbym tylko dokończyć myśl. Istniejemy niecałe dwa lata. Przynależność do międzynarodowej federacji zgodnie z zasadami możliwe jest, gdy liga lub stowarzyszenie istnieje przez dwa lata. Za kilka miesięcy spełnimy ten warunek i będziemy rozmawiali z międzynarodową organizacją.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Masłowski.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie troszkę nie zgodzić się z pana wypowiedzią. Gdyby Liga Futbolu Amerykańskiego mogła już dziś zostać związkiem, za tym poszłyby pieniądze. Ludzi, sympatyków, osób uprawiających ten sport mogłoby być coraz więcej. To byłaby szansa na szybszy rozwój, zwiększenie liczebności działaczy i osób uprawiających ten sport. To wszystko naczynia powiązane. W ten sposób mogliby stworzyć większa ligę i rozmawiać z międzynarodowymi federacjami. Na chwilę obecną umożliwienie założenia związku sportowego byłoby całkiem dobrym rozwiązaniem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Panie pośle, odwrócił pan tę ścieżkę. Ona nie idzie od dołu. Minister nie wydaje zgody na utworzenie polskiego związku sportowego w myśl tej poprawki przed tym, gdy określi wykaz międzynarodowych federacji sportowych przynależność do których może spowodować, że minister przyjmie wniosek danego stowarzyszenia. To bardziej skomplikowane.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Całkowicie zgadzam się z panem przewodniczącym, ale taki sygnał na pewno by pomógł.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Zawsze sygnał pomaga.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Aby była jasność, pan przewodniczący sam powiedział, że takich dyscyplin jest mnóstwo. Na sali mamy dziś przedstawiciela futbolu amerykańskiego, ale jest ich naprawdę wiele. Mówimy o zaangażowaniu tysięcy ludzi. Futbol amerykański ma 2,5 tys. zawodników w Polsce. Jeśli weźmiemy pod uwagę inne sporty, to mogą być setki tysięcy ludzi. Nie możemy ograniczać tak dużej grupy osób. Wtedy, jeśli zauważymy, że będą mogły stworzyć związek sportowy, pomógłby im ten sygnał i dalej dobrze by to się potoczyło. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Pan poseł Szymon Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):

Dziękuję. Mam uwagę odnośnie do tej dyskusji. Wydaje mi się, że poruszony aspekt finansowania dla związków, finansowanie z MSiT jest źle zrozumiany. Minister nie ma obowiązku finansowania związków, to jest przywilej. Fakt, iż jakiś związek stanie się pzs w danej dyscyplinie nie jest równoznaczny ze wsparciem finansowym ze strony ministra sportu i turystyki. Jeśli mówimy o futbolu amerykańskim, ważny jest element zawarty w projekcie tej ustawy – współpraca względem zwalczania dopingu w sporcie. Nasuwa się pytanie – ilu zawodników futbolu amerykańskiego grających w Polsce było kiedykolwiek poddanych kontroli antydopingowej? Mogłoby się okazać za chwilę, że nie jest tak wesoło, jak się wszystkim wydaje. Nic nie sugeruję, nie o to chodzi, ale byłbym ostrożny, jeśli chodzi o katalog sportów nieolimpijskich, który będziemy starali się rozszerzać. To ścieżka, na której łatwo będzie się zgubić. Odnoszę wrażenie, że to nie będzie ze skutkiem pozytywnym dla polskiego sportu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Odpowiem panu posłowi. Pan prezes Marcin Wyszkowski…

Dyrektor biura prasowego LFA Mariusz Kańkowski:

Mariusz Kańkowski – jestem członkiem stowarzyszenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Pan Marcin Wyszkowski jest prezesem Ligi Futbolu Amerykańskiego i to on określa regulaminy. Jeśli zawiera w nim, że wszyscy zawodnicy powinni być przebadani, to takie badania powinni przedstawić. To on zarządza ligą. Jeśli mówi „mi tam nie zależy", to, to jest zgodne i panowie mogą stosować rozmaite substancje i nie są z tego powodu wykluczani. Tak to jest. Jeśli to jest polski związek sportowy, to wchodzi się w tryby regulacji prawnych, przepisy karne. Chcielibyśmy to rozszerzyć.

Proszę państwa, odbyliśmy dyskusję. Czy pan minister chce zabrać głos? Nie. Zamykam dyskusję i pierwsze czytanie.

Teraz mamy do wyboru kilka dróg. Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście materia jest dość skomplikowana. Wszyscy chcemy dobrze, aby Polski sport się rozwijał, aby katalog był otwarty. Wiele głosów, które padły powinno skłonić Wysoką Komisję, biorąc pod uwagę doświadczenie wielu tu obecnych, aby powołać podkomisję i odpowiednich ekspertów, aby ten projekt dobrze przygotować i wypracować go w taki sposób, aby wszystko było przeanalizowane, przepracowane w sposób odpowiedni. Pan przewodniczący Ireneusz Raś nad tą ustawą nieraz pracował i byłby osobą, która mogłaby świetnie pracami podkomisji kierować. Składam wniosek o powołanie podkomisji, która mogłaby te kwestie przepracować kompleksowo wraz z powołaniem ekspertów. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Mamy wniosek o powołanie podkomisji. Proponuję podkomisję w składzie siedmioosobowym – czterech członków Prawa i Sprawiedliwości, dwóch PO-Nowoczesna i jeden z Kukiz'15. Rozumiem, że Kukiz'15 nie wchodzi jeszcze w parytet Prawa i Sprawiedliwości. Przepraszam, to żart panie pośle Macieju.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Wycofuje się pan z żartu?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Tak, naprędce. Kto jest za powołaniem podkomisji w siedmioosobowym składzie? (10) Kto jest przeciw? (3) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że powołaliśmy podkomisję.

Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatów. Z Kukiz'15 pan Masłowski?

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Z Platformy?

Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Chciałem zgłosić pana posła Szymona Ziółkowskiego i pana posła Ireneusza Rasia oczywiście.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Teraz cztery osoby z Prawa i Sprawiedliwości. Kazimierz Moskal, jak rozumiem? Nikogo na chwilę obecną do podkomisji nie zgłasza Prawo i Sprawiedliwość? Dlaczego? To będą wakaty.

Są trzy osoby – pan Masłowski, pan Ziółkowski i ja.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

To my nie zebraliśmy większości w tej podkomisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

To zapytuję, kto chce jeszcze pracować w tej podkomisji?

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Może to nie tak, panie przewodniczący? Może jakieś odroczenie do jutra? Jestem chętny szybko procedować nad tą ustawą, gdyż ma dwa artykuły, dwie strony i można to zrobić na tym posiedzeniu. Chodzi o to, aby to szło do przodu. Jeśli powołujemy siedmioosobową podkomisję, a na razie są w niej trzy osoby, to znaczy, że praca stoi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Jedna osoba – Tomek Kucharski się zgłasza.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Wtedy nie są zachowane parytety. To też nie jest dobrze, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Zaproponowaliśmy, aby to było zgodne z parytetem. Nie możemy paraliżować pracy. Myślę, że jutro możemy się tym zająć.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

A kiedy ta podkomisja może przystąpić do pracy?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Nawet jutro. Kto jest za przyjęciem składu czteroosobowego z tymi wakatami? (8) Kto jest przeciw? (1) Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Stwierdzam, że przyjęliśmy ten skład. Czekamy na uzupełnienie jutro. Zapraszam czterech członków podkomisji o zebranie się wokół stołu prezydialnego.